Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 23. Biała, dnia 16 czerwca 1929 r. Rok XII.

POSEŁ ANTONI PAJĄK.

Nie „sanacja“ ale „zaraza moralna“.

Pod pręgierz uczciwej opinji publicznej.

Ludność robotnicza i małorolna w okręgu bialskim stoi niewzruszenie pod sztandarami P. P. S. Wszelkie próby zmierzające do rozbicia solidarności mas pracujących, podejmowane w swoim czasie przez komunistów, „czumowców“, lub enpeerowców, zawiodły całkowicie.

Przed kilkoma miesiącami usiłował utworzyć **„Federację Pracy“**, skrachowany polityk enpeerowski, b. poseł na Sejm śląski, niejaki Obrzut. Został wyśmiany przez własnych przyjaciół.

Okręg bialski może się poszczycić tem, że nie ma ani jednego **zdrajcy** z B. B. S. Ten stan nie podoba się „sanacji moralnej“ i na podstawie ostatnich uchwał klubu **„Jedynki“** działacze B. B. na **województwo krakowskie** postanowili za wszelką cenę rozbić niewzruszoną twierdzę P. P. S.

Wspólność „interesów“ B. B. z B. B. S. została całkowicie ujawniona. Starosta żywiecki namawiał towarzyszy działaczy P. P. S. w Żywcu do „stworzenia“ B. B. S., której przyrzekał całkowite poparcie. W dniu 6 czerwca b. r. zgłosił się do mnie jeden z poważnych obywateli miasta Białej (nazwiska narazie nie podaję ze względów zasadniczych) w imieniu działaczy B. B. na województwo krakowskie z następującą propozycją:

„B. B. zapewnia panu mandat poselski w okręgu, ponadto stanowisko burmistrza miasta Białej, oraz odpowiednie fundusze na cele organizacyjne i własne — wzamian za zgłoszenie przystąpienia wraz z całą organizacją do „Frakcji Rewolucyjnej“.

Bezczelną propozycję sanatorzy **nie ośmielili się zakomunikować mi osobiście**, uprosili do tego bardzo szanownego i poważnego obywatela i to ich uchroniło **od wysłuchania dosadnej odpowiedzi, jaką im przesłałem.**

Fakt powyższy podaję do publicznej wiadomości celem stwierdzenia, że między B. B. a B. B. S. niema w istocie żadnej różnicy. Byli nasi towarzysze spełniają najwstrętniejszą rolę oszukiwania klasy robotniczej rzekomym „socjalizmem narodowym“, a właściwym ich celem jest **rozbicie i osłabienie obozu demokracji**, dla ułatwienia zadania reakcji społecznej.

Ohyda **korupcji i przekupstwa** stosowana przez B. B. wyleczy zapewne wszystkich towarzyszy ze złudzeń i utwierdzi w przekonaniu, że pp. **Moraczewski, Jaworowski i Praussowa** — co do innych nie miałem złudzeń — **dokonali rozłamu nie z pobudek ideowych.** Nie może być żadnej idei tam, gdzie istnieje **ordynarny proceder kupowania ludzi.**

Niech fakt powyższy będzie **ostrzeżeniem dla wszystkich uczciwych ludzi w Polsce,** a przedewszystkiem dla ludności pracującej, przed straszliwą **zarazą moralną,** jaką roztacza wokoło siebie „pomalowany“ obóz B. B. i jego ekspozytura B. B. S.

Ohydna propozycja B. B. umocniła we mnie przekonanie, że **przyszłość klasy robotniczej i Państwa Polskiego leży w bezwzględnej walce z dzisiejszym systemem rządzenia i jego ostoją.**

W Anglji rząd socjalistyczny.

Angielska Partja Pracy, która odniosła tak świetne zwycięstwo wyborcze nad konserwatystami, utworzyła rząd z tow. Mac Donaldem na czele.

Wszystkie stanowiska ministrów w tym gabinecie otrzymali socjaliści.

Rząd ten będzie najlepszą gwarancją pokoju i przyczyni się niewątpliwie samem swem istnieniem do ostudzenia zapałów faszystowskich nie tylko gdzieindziej, ale i u nas.

O tych, co Polskę wywalczyli, słów kilka.

...Na stos rzuciliśmy swój życia los...

Szła I-sza Brygada, robociarska wiara do walki o wolną, niepodległą Polskę, otoczona niechęcią kołtunów, co dziś żłopią w pełnym żłobie sanacyjnych protektorów i krwawiła się na polach bitew, by w wywalczonej przez się Polsce łaknąć suchego, zczerniałego chleba.

Wprawdzie ci od prowiantu i inne deckmeistry i czołowa brać pokumali się z kołtunami i razem sprawują rządy ku chwale ojczyzny i na pohybel nieprawości rozwielmożnionej tak wielce i krainie mlekiem i P. K. U. płynącej, lecz niestety szare żołnierzyki, co to bez skargi i jęku ginęli za Polskę ukochaną, te chłopaki miłe, z których niejeden kaleką został do śmierci i poza grób cierpi dalej, nie mogą się w ojczyźnie swej doczekać uznania i nagrody.

Znamy tych biedaków. Jest ich wiele, och bardzo wiele! Zajmiemy się nimi, by wykazać obłudę Be-bechowego obozu, w którym tylu siedzi osobników, zawdzięczających swe tłuste synekury właśnie tym szaraczkom legjonowym.

Oto kilka faktów z myślenickiej ziemi:

Jest tam dosyć duża garstka b. legjonistów, inwalidów wojennych, którzy się mimo ubóstwa nie zgłosili do rejestracji, bo powiadali, że **nie chcą rent inwalidzkich, by nie obciążać państwa wydatkami.** Podkreślamy, że są to biedacy, nie mający literalnie z czego żyć.

Jakąż zapłatę za swą ofiarność otrzymali? Posłuchajcie, zaraz Wam powiemy.

„Miasto“ Myślenice rozpisało konkurs na posady dwuch policjantów gminnych. Zaznaczono tam wyraźnie, że pierwszeństwo mają b. legjoniści.

Tymczasem mimo tego, iż zgłosiło się kilku legjonistów, nie dano im posady, lecz komu innemu. Na co to zawracanie głowy Szanowny Magistracie?

Obiecywano braci legjonowej, tej szarej masie, tanie kredyty, ale tak się nie stało, na dowód czego opowiemy Wam małą historyjkę o niedoli b. obrońcy ojczyzny.

Czepiel Józef, plutonowy legjonowy nie cieszył się sympatją władz austrjackich. Toteż, gdy austrjacy przymaszerowali na Tarnówkę koło Myślenic pokradli mu wszystkie narzędzia kowalskie i miech mu porżnęli za to, że był „ein polnischer Legionär“.

Teraz kiedy w wolnej Polsce znalazł się w biedzie i nie był w stanie zapłacić natychmiast karty rzemieślniczej, został ukarany dwukrotnie grzywną po 5 zł.

Taki to tani kredyt rządowy dostał na uruchomienie swego warsztatu, zniszczonego przez austrjaków.

A przecież ten legjonista z I brygady walczył od r. 1914 do 1918 za Polskę i w okresie wojny z Ukraińcami zorganizował oddział, liczący 60 ludzi, których wysłał pod Lwów i w walce o Polskę postradał zdrowie, bo ma rękę i obojczyk przestrzelony i w błotach wołyńskich nabawił się silnego reumatyzmu. Dzisiaj cierpi biedę, bo IV brygada i...

Jeszcze kilka nazwisk, tych co dręczy głód na rożaniec silnego rządu pułkowników.

Może przy szampanie, albo bankietach choć jeden tort dla nich zostawicie.

Nazwiska to szare, nie z Nieświeża ani Dzikowa p. Marszałku, ale są.

Są to:

Kubicz Karol, kominiarz, służył przy Legjonach w II brygadzie od 1914 r. aż do rozwiązania. Ranny granatem w nogę i chory na piersi.

Brytan Stanisław, murarz, legj. z I brygady 5 p., ranny w głowę, służył od r. 1914 do 1918. Słuch przytępiony. Na prawe ucho nie słyszy zupełnie.

Chudaczek Józef, szewc, służył w I brygadzie od 1914 do końca, brał udział we wszystkich bitwach, w 1916 r. przysypany wybuchem granatu ziemią. Pod Rudką Mieleńską ówczesny brygadjer Piłsudski tak powiedział do niego przed atakiem na okopy rosyjskie: **Obywatelu! nasza krew, trudy i znoje sowicie zostaną wynagrodzone.** A dzisiaj — garść czołowych z I brygady i tych od prowiantu ściska się z IV brygadą i marzy o budowie faszystowskiej dyktatury na nędzy tych, po których się w górę wydrapali.

Powiadacie, że opatrznościowy mąż rządzi Polską, a my powiadamy, że nie opatrzność go uczyniła tem czem jest, ale lud, od którego się teraz odwraca i który przestał być dla niego obywatelem a stał się zwyczajnem „Wy“ w ręku kaprałów.

Wesoło naprzód srokatej maści panowie, niechaj nędzarzom bieda na swej piszczałce wygrywa dalej swe ponure melodje, byle handel z dyktaturą szedł.

Wskrzeszajcie tylko upiorów gromady, bo korowód w zaświaty przygotuje wam lud!

estepe.

Lud pod sztandarem P.P.S. w okręgu bialskim!

Akcja masowa, jaką P. P. S. w okręgu bialskim bez przerwy od czasu wyborów do Sejmu prowadzi wykazuje jasno, jak na dłoni, że olbrzymia większość ludności pracującej stoji wiernie pod sztandarami czerwonemi i potępia z całą bezwzględnością obecną politykę rządu i obozu faszystów jedynkowych.

W ostatnich dniach odbyto zgromadzenia w następujących miejscowościach:

W Kętach w dniu 30 maja br. zgromadzenie T. U. R.

Referował tow. Stanisław **Piątkowski** i M. **Żurek.**

W Żywcu, w fabryce papieru „Solali“ w dniu 31 maja tow. Stanisław **Piątkowski** i A. **Pysz.**

W Buczkowicach w dniu 3 czerwca wygłosił tow. Stanisław **Piątkowski** odczyt p. t. „Kapitalizm na rozdrożu“, hucznie oklaskiwany przez zebranych.

W Komorowicach w dniu 5 czerwca wygłosił tow. Stanisław **Piątkowski** odczyt p. t. „Organizacje młodzieży robotniczej zagranicą“.

W Browarze Wieprz-Żywiec w dn. 7 czerwca w sprawach organizacyjnych referował tow. St. **Piątkowski** i E. **Rozmus.**

W Pisarzowicach w niedzielę, dnia 9 czerwca założono Oddział T. U. R. Referat wygłosił owacyjnie witany tow. Stanisław **Piątkowski.**

W Bujakowie na zgromadzeniu T. U. R. w dniu 8 czerwca referował tow. J. **Bobek.**

W Biernej w dniu 30 maja na zgromadzeniu P. P. S. referował tow. Fr. **Wanat.**

W Wieprzu ad Żywiec w dniu 9 czerwca na zgromadzeniu P. P. S. w sali Kółka rolniczego referowali ttow. F. **Mędrzak** i Fr. **Wanat.** Obecny na zgromadzeniu jakiś zwarjowany czumowiec za swe banialuki otrzymał ciętą odprawę od tow. Mędrzaka.

W Bystrej za Żywcem w ten sam dzień odbyło zgromadzenie P. P. S., na którem referaty wygłosili ttow. F. **Mędrzak** i Fr. **Wanat.**

W Straconce w dniu 4 czerwca odbyło się zgromadzenie P. P. S. Referat wygłosił tow. A. **Pysz.**

W Lipowej na zgromadzeniu odbytem w dniu 9 czerwca, po referacie tow. A. **Pysza,** założono Komitet wiejski P. P. S., do którego zebrani gremjalnie wstąpili. Nowozałożony komitet odbędzie swe pierwsze zebranie członkowskie w następną niedzielę.

Sprawozdanie z Powiatowej Konferencji P. P. S. w Żywcu podamy w następnym numerze.

W ciągu dziewięciu dni urządziliśmy 14 zgromadzeń i jedną konferencję powiatową. Założono jeden nowy Oddział T. U. R. i jeden nowy Komitet P. P. S.

Na wszystkich zgromadzeniach zebrani w sposób zdecydowany potępiali haniebny projekt konstytucji Be-be, oświadczając, iż demokracji i socjalizmu bronić będą wszystkiemi rozporządzalnemi siłami.

Idziemy naprzód! Lud żywiołowo wypowiada się za demokracją a przeciw dyktaturze.

Posłowie z jedynki tylko chyłkiem po konwentyklach poufnych biegają, bo wiedzą o tem doskonale, jak się chłop małorolny i robotnik na ich faszystowskie plany zapatruje.

Nie pomoże tu ostry kurs! Daliśmy radę Witosom i Kiernikom, damy i Bebechom!

Z Rady miejskiej w Białej.

W czwartek, 6 czerwca odbyło się posiedzenie Rady dla załatwienia pozostałych spraw z poprzedniego posiedzenia.

Ustalenie rejonu terenów przemysłowych nie natrafiło na sprzeciw i po przyjęciu poprawki r. p. Dra Plessnera wniosek Magistratu określający północną część miasta za teren przemysłowy uchwalono.

W sprawie ustalenia rejonu terenów budowlanych zabierali głos r. Dr. Plessner i tow. poseł **Pająk,** poczem na wniosek tow. posła **Pająka** sprawę odesłano do ponownego rozpatrzenia komisji prawniczej.

Również z powrotem do komisji odesłano wniosek Magistratu w sprawie kosztów pierwszego urządzenia ulic. Tow. poseł **Pająk** w dłuższem przemówieniu wskazał na to, że obecnie jedynie do budowy przystępują ludzie biedni, którzy przeważnie budują za pieniądze uzyskane częściowo z oszczędności zarobków z ciężkiej pracy, a resztę pożyczają na wysoki procent. Jeśli na takich biedaków nałożymy jeszcze jeden nowy podatek w formie opłaty za mającą się w przyszłości urządzić ulicę, to uniemożliwiamy wszelką akcję budowlaną. Obowiązkiem gminy jest popierać ruch budowlany i dlatego mowca stawia wniosek o odesłanie sprawy z powrotem do komisji.

R. m. p. Czarnecki przyłączył się do wywodów tow. posła Pająka, który pod jego adresem woła: „to się panu rzadko zdarza".

Burmistrz Dr. Döllinger bronił wniosku Magistratu usiłując wykazać konieczność powzięcia uchwały argumentem, że uchwała może być podjęta, ponieważ wykonanie tej uchwały można na 100 lat odroczyć.

Tow. poseł Pająk słusznie zauważył, że całkowicie go burmistrz przekonał, że nie należy głosować za wnioskiem, który ma być za 100 lat wykonany.

W głosowaniu uchwalono wniosek tow. posła **Pająka** i sprawę odesłano do komisji.

Po zreferowaniu przez burmistrza sprawy uregulowania ruchu ulicznego w Białej zabrał głos tow. poseł **Pająk,** który wskazał na konieczność uchwalenia propozycji Magistratu.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. poseł **Pająk** przypomniał, że takie zarządzenie już zostało wydane, lecz niestety gmina miasta Białej nie posiada Egzekutywy. Bezpieczeństwo publiczne w gminie nie podlega burmistrzowi, tylko Starostwu. Byliśmy zawsze tego zdania, że interes gminy wymagał, by policja gminna pozostała. Klub polski i komisarz Ines postanowili wbrew naszej opinji inaczej i dzisiaj jesteśmy świadkami, że bezpieczeństwo publiczne zawodzi. Zwracałem niejednokrotnie na ten fakt uwagę. Zarządzenia Magistratu tu nie są wykonywane, ponieważ za mało jest posterunkowych do przestrzegania tych przepisów. W tem miejscu burmistrz Dr. Döllinger przywołuje tow. posła **Pająka** do porządku. Tow. poseł Pająk oświadcza — może mi pan pozwoli, że sam ocenię czy omawiana przezemnie sprawa ma związek z porządkiem obrad. Burmistrz po raz drugi przywołuje mowcę do porządku.

Tow. poseł **Pająk** nie zważając na złośliwe i bezpodstawne wybryki burmistrza kontynuuje swoje przemówienie w dalszym ciągu i stawia wniosek:

„Rada miejska wzywa burmistrza do poczynienia odpowiednich kroków dla zwiększenia bezpieczeństwa publicznego w Białej".

Wniosek tow. posła **Pająka** jednogłośnie Rada uchwaliła.

Po przerwie przewodnictwo objął wiceburmistrz p. **Schubert.**

W wolnych wnioskach zabierali głos tow. **Klimczak,** w sprawie oświetlenia ul. Asnyka. R. Dzień w sprawie parceli gminnej. Poseł tow. **Pająk** zgłasza interpelację do burmistrza Dra Döllingera w sprawie Funduszu Bezrobocia i zapytuje czy prawdą jest, że burmistrz z konta Funduszu Bezrobocia pobrał 300 zł., oraz czy prawdą jest, że na życzenie Klubu polskiego przesłał odpis protokułu do Starostwa z pismem domagającem się, by Starostwo pociągnęło assesora Kleissa do odpowiedzialności?

Przewodniczący zawiadamia, że odpowiedzi udzieli sam burmistrz na następnem posiedzeniu.

*

Przebieg ostatniego posiedzenia dowodzi niezbicie, że praca Rady miejskiej z obecnym burmistrzem staje się coraz bardziej utrudnioną.

Racjonalna gospodarka samorządowa staje wobec niepewności jutra. Eksperyment dokonywany na organizmie samorządu gminnego dokonywany przez niedoświadczonego w sprawach społecznych człowieka może przynieść gminie i jej obywatelom niepowetowane szkody.

Z pod znaku czarnej rewerendy.

Latający kardynał.

W dniu 27 maja przyleciał z Poznania do Katowic samolotem ks. Hlond. Z lotniska udał się na wypoczynek (strasznie ciężka robota — przyp. zec.) do willi ks. Lisieckiego. Jutro odlatuje do Wiednia, a następnie do Rzymu. Mamy więc już najprawdziwszego latającego sługę Chrystusa, który naukę Jego jakoś dziwnie pojmuje. Luksus połączony z przyjemnością, oto dewiza nowoczesnych apostołów. A niema kogo, ktoby się podjął wypędzić handlarzy z Świątyni Pańskiej.

Kler znowu krew przelewa w Meksyku.

Na zasadzie ustawy rząd meksykański przejął na własność państwa cały majątek kościoła. Z tej przyczyny kler ponownie podburzył, tym razem studentów do rewolty, w skutek której szereg osób odniosło rany lub śmierć. Burzliwe demonstracje pod wpływem księży rzymsko-katolickich odbyły się w Mexiko City, Vera Cruz i Orizbada. Wojska rządowe stoczyły znowu krwawą walkę z powstańcami, w której straty powstańców wynoszą 50 zabitych i 100 rannych. Według komunikatu rządu, powstanie w zarodku zgniecione zostało. Nie należy się temu dziwić, gdyż olbrzymia większość ludności współdziała z rządem i tępi klerykalne zapędy. Z powyższego wynika, że biedny jest ten kraj, gdzie kler rzymsko-katolicki chce rządy sprawować. W Meksyku leje się krew, tak samo w Hiszpanji, gdzie znowu rządy klerykalno-dyktatorskie skazały na rozstrzelanie 7 oficerów, a kilkudziesięciu na ciężkie bezterminowe więzienia. Widocznie kler bez przelewu krwi żyć nie może. Tak wygląda chrześcijańska miłość bliźniego w praktyce kleru w XX wieku.

Ksiądz — zdrajcą ojczyzny.

O niebywałem szkalowaniu Polski w Ameryce donoszą z New-Yorku. Tamtejszy proboszcz parafji w New Britain, w Stanie Connecticut, ks. Bojnowski w swem obskurnem piśmidle „Przewodnik Katolicki" w bezprzykładnie ohydny sposób szkaluje Polskę. Nie przebierając w najordynarniejszych wyrazach twierdzi, że w Polsce panuje taki bezład, że zagranica nawet słyszeć nie chce o udzieleniu Polsce pożyczek, amerykańscy Polacy zaś wskutek tego narażeni są na pośmiewisko, przez co zmuszeni są do zmiany nazwisk polskich. Destrukcyjna robota ks. Bojnowskiego jest prawdziwym skandalem na tle życia wychodźców. Otóż z tej przyczyny nasuwa się nam jedna uwaga. Gdy kurs pożyczki polskiej w New-Yorku się zachwiał, to krajowe piśmidła klerykalne z wyciem godnem lepszej sprawy rzuciły się na P. P. S., że z powodu jej wystąpień w Sejmie, kurs pożyczki w Ameryce zachwiany został. Tymczasem, jak z powyższego wynika, tak nie jest. Sam kler rzymsko-katolicki bredzi o Polsce zagranicą niestworzone rzeczy, które oczywiście szkodzą w pierwszej linji naszym pożyczkom zagranicznym, a dla odwrócenia od siebie uwagi krzyczy na innych. Jest to stara złodziejska taktyka o łapaniu złodzieja, gdy się samemu kradnie. A jegomoście oczajduszami są znakomitemi, czego najlepiej dowodzą ich zatłuszczone brzuszki.

Nie dosyć napiją się krwi robotnika, wysysając z niego gorzej od pijawki ostatni grosz.

Nie dosyć, że w Polsce dzieje się im najlepiej, bo to prawdziwy dla nich raj, opływający dla nich mlekiem i miodem. Nie dosyć, że miljony złotych rocznie płyną z Polski do Rzymu, dla zasilenia kas watykańskich. Wszystko im mało. Tem więcej jeszcze krzyczą i podrywają autorytet Państwa, którego wolność krwią robotnika wywalczona została. Przyjdzie jednak czarni bracia dzień zapłaty, lecz wówczas nie wy sądzić będziecie.

Hiszpańska moralność.

Przed kilku miesiącami nadszedł do Madrytu wysłany z Barcelony ciężki kufer na dworzec południowy. Gdy przez długi czas po odbiór kufra nikt się nie zgłaszał, władze kolejowe z urzędu zarządziły otwarcie i ku swemu przerażeniu znalazły w nim pokaleczone zwłoki mężczyzny. Trup był bez głowy, miał odrąbane i w osobne worki pozawijane ręce i nogi.

Energiczne śledztwo wykryło, że są to zwłoki fabrykanta konserw mięsnych Casado z Barcelony, który kilka temu tygodni wyjechał z domu ze znaczną sumą pieniędzy. Casadę zamordował dyrektor jego fabryki niejaki Laureto, którego też przyaresztowano. Skonstatowano bowiem, że zwłoki Casady zakonserwowane były według wszelkich zasad i reguł sztuki masarskiej.

Stało się to w kraju ultra-rzymsko-katolickim, gdzie księża naród umoralniają. A więc nie masony, socjaliści czy też kto inny, marynują zwłoki ludzkie, grabiąc przy tem majątecek w pesetach, lecz taki prawdziwy księży chrześcijan. Widocznie nauka inkwizytorów nie poszła w las, a rezultat jest wyżej opisany.

Ssają gdzie mogą!

Magistrat warszawski na jednem z ostatnich posiedzeń przyznał subsydja następującym kościołom: św. Józefata zł. 5.000, św. Augustyna zł. 5.000, św. Piotra i Pawła 3.000, oraz zapomogę kościołowi OO. Jezuitów w wysokości zł. 7.500.

Niewiadomo naco i poco naszym klechom tyle pieniędzy potrzeba. Jeżeli się bowiem zważy, że na utrzymanie kościoła rzymsko-katolickiego muszą płacić i inne wyznania, a więc żydzi i ewangelicy, zgrupowani w osobach prawnych, że do kaps księżych płynie złoto ze wszech stron strugami, to niewiadomo, co z temi pieniędzmi się dzieje.

Wiemy doskonale, że na walkę przeciw robotnikowi zużywa się krocie tysięcy, że antyrobotnicza prasa klerykalna pobiera sute subwencje, że wystawne życie dygnitarzy rzymskich kosztuje nie byle co, lecz na jaki cel idzie reszta. Pytamy się, bo przecież sądzić nie wypada, żeby szła ona na wychowanie celibatowych znajdów czy innych bezimiennego ojca podrzutków.

Ty biedny robociarzu, płać podatki i dawaj swój ostatni krwawy grosz, gdyż potrzebny jest klerowi.

Prawdziwy wór bez dna.

Pobożność naszych ultra-chrześcijan.

Michale, Michale, czy dolałeś do wódki wody?

Tak jest pryncypale.

A cy do cukru dodałeś kredy?

Tak jest.

A do mięsa na kiełbasę dodałeś końskiego mięsa?

Tak jest.

No to chodź do kościoła, pomódlmy się o odpuszczenie grzechów.

Dziad w kościele modli się:

Chleba naszego powszedniego daj nam dziś i w trakcie modlitwy wyciąga z kieszeni sąsiada portfel i w tłumie jemu podobnych znika.

Dokądże tak śpieszne księże dobrodzieju?

A idę na chrzest dziecka.

Tak! a wolno wiedzieć czyjego?

No właściwie mojego, do którego się jednak już kto inny przyznał.

Katoliccy pielgrzymi napełniają winem piwnice Watykanu!

Z chwilą, gdy Watykan odzyskał swoją niezależność, rzymsko-katoliccy pielgrzymi wzięli na siebie obowiązek zapełnienia piwnic papieskich.

Trzy tysiące wiernych przybyło z Frascati, każdy zaś z nich przyniósł jedną flaszkę słynnego wina „Castelli Romani“. Potem 5.000 żołnierzy przybyło z pielgrzymką do Watykanu, przynosząc papieżowi w darze beczułkę wina z Piemontu, zwanego „Barolo“.

Katolicy sycylijscy ofiarowali wino muszkatelowe, Neapolitańczycy „Lacrima Christi“, a Toskańczycy przysłali znaczną ilość swego „Chianti“ i „Orvieto“.

Przed wybuchem wojny zaopatrywanie piwnic papieskich w wino odbywało się staraniem panujących domów Europy.

Ponieważ Chrystus Pan pijał wodę, wobec tego samowładni zastępcy Jego popijają wino. Nowoczesność w poglądach szafarzy błogosławieństwami jest aż nadto widoczna. „Wein, Weib und Gesang“ zajmuje honorowe miejsce nawet w Watykanie. Wierzymy, że solidne zalanie sobie kołnierza przedniem i darowanem winem wprawić musi każdego w różowy humor. Tylko, jak wierni się spostrzegą i sami wino wypiją, co będzie dalej? Gardziołka chyba do wody przyzwyczajone nie będą. Będzie źle, a zdaniem naszem bardzo ... źle.

Poseł tow. Czapiński przed wyborcami.

W dniu 2 czerwca br. odbył się wielki wiec P. P. S. w Żabnicy, na którym referował przeszło dwie godziny **poseł tow. K. Czapiński.**

Zagaił tow. E. **Rozmus,** do prezydjum wybrano jednogłośnie ttow. Kupczaka Fr., Pieczorkę Rudolfa, na sekretarza tow. Józefa Figurę z Węg. Górki.

Owacyjnie witany przez chłopów małorolnych **poseł tow. K. Czapiński** przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną i gospodarkę sanacyjną rządu, za co kilkakrotnie podczas referatu był nagrodzony burzą oklasków i okrzykami niech żyje P. P. S. i nasi posłowie socjalistyczni!

Należy zwrócić również uwagę, jak przy końcu wiecu z pośród zgromadzonych zwróciło się kilka zebranych obywateli gminy do tow. posła Czapińskiego z prośbą i zażaleniem na miejscowego jegomościa księdza w Żabnicy, ażeby ratował ich dzieci katowane przez niego w nieludzki sposób, udowadniając faktami, jak to ów księżulek znosi sam kamienie do kościoła i każe dzieciom szkolnym (za błahe przewinienia) podczas mrozu klęczeć i jeżeli które dziecko nie chciało wypełnić tej dziwnej pokuty, rozkazywał mu krzyżem leżeć w kościele, gdzie się trzęsło z głodu i zimy.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Cieszyńska kronika.

NIERODZIM. Odbyło się u nas liczne zgromadzenie publ. w niedzielę, dnia 26 maja b. r., które niejednemu z robotników i drobnych chłopów otworzyło oczy i nauczyło patrzeć na położenie ludu pracującego bez sztucznie farbowanych okularów, jakie próbują wieszać na nos biednego chłopa i robotnika różnego rodzaju nieproszeni opiekunowie z obozu klerykałów i ludowców. W dwugodzinnem przemówieniu objaśnił tow. Machej przyczyny panującego kryzysu gospodarczego w Polsce.

Jak we wszystkich miejscowościach Śląska Cieszyńskiego, gdzie stanęła noga komisarza parcelacyjnego, tak samo i w Nierodzimie wywołano wśród ludności miejscowej a niezamożnej płacz i zgrzytanie zębów. Ludziska pełni zwątpienia pytają się wokół, cośmy biedni zawinili, że przychodzą obcy, aby nas krzywdzić, czy już niema na świecie sprawiedliwości? Tymczasem pp. komisarze z zadowoleniem patrzą na te narzekania bezbronnej ludności pozbawionej dzięki parcelacji warsztatu pracy. Oto Nadleśnictwu w Ustroniu przydzielono 22 ha. ziemi, po to, aby ją podzierżawiać ludziom zamożnym, którzy w niesłychany sposób wyzyskują miejscową ludność w pracy na tej roli. Bogatym rolnikom przydzielono ziemi więcej niż sami chcieli, podczas kiedy innym poodbierano dzierżawione pole, na którem dawni dzierżawcy budowali byli mieszkania i budynki gospodarskie.

W przyjętej jednogłośnie rezolucji zgromadzeni domagają się:

a) rozszerzenie praw konstytucyjnych dla ludu pracującego przez zniesienie Senatu i postanowień ograniczających swobody obywateli polskich,

b) zwołanie Sejmu warszawskiego, w celu uchwalenia ustawy o powszechnem ubezpieczeniu na starość i reformy ustaw podatkowych i t. p.,

c) rewizji przeprowadzonej parcelacji i naprawienia krzywd wyrządzonych ludności niezamożnej.

O potrzebie rozbudowy organizacji oświatowej dla kształcenia młodzieży robotniczej referował tow. Weber, który udzielił naszym siłaczom kilka cennych wskazówek, jak należy wychowywać młodzież robotniczą. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem jednej zwrotki „Czerwonego Sztandaru.

Przez to zgromadzenie ludność pracująca Nierodzimia postąpiła znaczny krok naprzód.

W dniu spółdzielczości, dnia 2 czerwca odbyły się zorganizowane przez Zarząd „Konsumu Robotniczego“ w Cieszynie odczyty w następujących miejscowościach:

W Cieszynie, w Kinie miejskiem, przemawiali tow. Reger i Machej, w Zebrzydowicach przemawiał tow. poseł Reger, w Puńcowie przemawiał tow. Machej, w Dzięgielowie tow. Weber, w Kaczycach tow. Bilko, w Kończycach Małych tow. Kopiec, w Haźlachu tow. Mazur.

Odczyty były dobrze zwiedzane przez publiczność, która okazywała duże zainteresowanie. Odczyty te przyczynią się niewątpliwie do dalszego pomyślnego rozwoju naszej placówki.

Co się dzieje zagranicą?

Przystąpienie znakomitego prawnika do Partji Pracy.

Jeden z najwybitniejszych prawników angielskich, Jowitt, obrany z listy liberalnej w okręgu Preston, przystąpił do Labour Party. W liście wystosowanym z tej racji do Mac Donalda, Jowitt oświadcza, że doszedł do wniosku, że Labour Party jest jedyną partją polityczną, która może doprowadzić do przeprowadzenia pożądanych przez naród reform. Wystąpienie Jowitt'a z partji liberałów wywołało sensację.

Rozłam wśród czeskich komunistów.

W łonie czechosłowackiej partji komunistycznej doszło do formalnego rozłamu, mianowicie 9-ciu deputowanych opozycji utworzyło oddzielny „Klub Lenina“, do którego przyłączyło się trzech nowych deputowanych. W ten sposób pierwotna liczba członków klubu komunistycznego spadła do 33 osób. Analogiczny rozłam nastąpi prawdopodobnie wśród komunistycznych członków senatu. Nowoutworzona partja zwołuje kongres na koniec czerwca do Kladna.

Dwie dyktatury kumają się.

Faszystowski rząd Mussoliniego wysyła do Rosji flotylę powietrzną złożoną z 35 samolotów pod dowództwem podsekretarza stanu Balbo. W Moskwie są bardzo uradowani z tej wizyty, która — jak piszą gazety sowieckie — jest dalszym dowodem tradycyjnie dobrych stosunków między Rosją a Włochami. Pierwsze spotkanie eskadry włoskiej z sowiecką nastąpi w Odessie, gdzie przygotowuje się szereg uroczystości.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

4 żołnierzy zabitych, 2 ciężko rannych.

W miejscowości Königsbrück w Łużycach uległ katastrofie pociąg wiozący wojsko udające się ze Śląska na ćwiczenia do Saksonji. Wskutek złamania się osi jeden wagon zarył się w nasyp kolejowy. Znajdujący się wewnątrz wozu kawalerzyści wskutek silnego wstrząsu wylecieli z wagonu. Czterech z nich zmiażdżyły na śmierć ściany przewróconego wagonu, dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

Korespondencje.

PORĄBKA. O różnych „praktykach“ N. K. B. w Porąbce już kilkakrotnie „Wyzwolenie Społeczne“ wspominało. Do spraw takich należałoby zaliczyć obecnie przyjęcie Filipa Czubę, „zwolnionego“ przodownika z Posterunku Pol. Państw. w Czańcu — w charakterze kancelisty. Nie mielibyśmy nic przeciwko jego przyjęciu, gdyby nie fakt, że jest on zaciętym wrogiem wszystkiego co nie leży w jego reakcyjnym guście. Aby nie być gołosłownym przytoczę m. i. fakt, że osobnik ten w czasie przewrotu majowego posunął się w swojej wrogości tak dalece, że publicznie lżył marszałka Piłsudskiego. Słów tych ze względu na ich ordynarność nie przytaczam. Biorąc pod uwagę, że p. Czuba potrójnie korzysta z kasy państwowej, gdyż: 1) pobiera emerytúrę, 2) jest wynagradzany przez N. K. B. (jako przedsiębiorstwa państwowego), oraz 3) korzysta z luksusowego mieszkania w budynku rządowym, godziłoby się zapytać, jakiemi względami N. K. B. w Porąbce kierowało się przy jego przyjęciu. Porąbka i okolica posiada inwalidów, oraz ludzi zasłużonych, którzy, jak mi wiadomo, daremnie zabiegali o jakąkolwiek pracę, a którzyby może lepiej wykonali czynność p. Czuby w N. K. B. Opinja publiczna Porąbki domaga się wyjaśnienia tej sprawy, a to tembardziej, że płaci także na N. K. B. podatki i chce, aby jej grosz nie rozdawano ludziom wrogim ludowi, ale obywatelom, którzy prędzej tego potrzebują i na niego zasługują.

PARCELACJA W HERMANICACH koło Ustronia. W b. roku odbyła się w naszej gminie parcelacja dóbr arcyks. Habsburga, pozostających pod przymusowym zarządem państwowym.

Parcelacja ta odbywała się według następującego klucza:

I. Służba dworska, II. Ministerstwo Spraw Wojskowych, III. Nadleśnictwo z Ustronia, IV. Karłowate gospodarstwa.

Z 23 robotników z Hermanic, 13 otrzymało po 50 arów ziemi a 10 po 26 arów.

Nadleśnictwo w Ustroniu zażądało dla siebie i swych funkcjonarjuszy 20 ha. ziemi i ziemię tą otrzymało.

Cóż jednak z tego, kiedy ziemi tej uprawiać nie umią i z tego powodu puszczają ją w dzierżawę.

Pytamy się: dlaczego przydziela się ludziom takim ziemię, co na roli pracować nie chcą, czy nie umią? Czy na to, aby z nią jak ze starem żelazem handlowali?

Ziemię tą dostali w dzierżawę Jan Błaszczyk, rolnik z Ustronia i Karol Holeksa z Hermanic, wielbiciel renegata Koždonia.

Rolnicy ci posiadają dosyć swej ziemi, a w szczególności Holeksa, który posiada kilka ha. roli i oprócz tego z parcelacji na Goleszowskiej Równi otrzymał około 3 ha. ziemi.

Nadleśnictwo wydzierżawiło Holeksie 3 ha. 32 arów ziemi, aczkolwiek przedtem jeszcze ziemię tą wydzierżawiono p. P. Pilarczykowi, który jest człowiekiem zasłużonym.

Na wydartej jakimś niepojętym „cudem“ Pilarczykowi dzierżawie biegają obecnie chude szkapy Holeksy, nad któremi wrony dawno swe lamenty odprawiły.

Najgorsze działki z tej dzierżawy poddzierżawił Holeksa robotnikom z Kolonji po $2^1/_2$ złotych za ar i jeszcze ku temu wzywa żony tych robotników do pracy na jego roli.

Zdaje się temu Holeksie, że w Hermanicach został królem, bo jeździ sobie wozem po trawnikach robotniczych, wywracając i łamiąc kopce betonowe, aczkolwiek postawiono je tam w obecności inżynierów mierniczych.

Na protest poszkodowanych odpowiada, że kopce te posunąć się musi o 3 m. do działek, bo inżynier pomylił się.

Tylko pomału p. Holeksa! Chociaż wasz patron Koždoń jest burmistrzem w Czeskim Cieszynie, to nie myślcie sobie, że będziecie robotników dalej krzywdzić!

Wzywamy ttow. posłów Regera, Pająka i Macheja, aby się sprawą tą zajęli, gdyż według ustawy nie wolno wydzierżawiać ziemię, otrzymaną drogą parcelacji.

Skończyć raz wreszcie trzeba z tą szacherką rolną! Kto nie chce, albo nie umie na roli pracować, temu niech państwo ziemi nie przydziela!

Buntownik.

ROZPIERZYŁY SIĘ SOKOLIKI W PISAROWICACH. Ucieszyli się ludziska, kiej 12 maja uwidzieli kupę sokołów, co to wedle Śumipienty opierzone są nikiej wrony i gawrony.

Zleciało się to ptactwo na poświęcenie sztandaru pisarzowickich sokołątek, bo biedaki te nawet pod kiecką księżej kucharki jakoś się rozróść nie mogą.

Robotnik się przynajmniej w tym dniu przekonał, kto pod sokolim sztandarem stoji. Sami obszarnicy i kapitaliści różnych wyznań i kilkudziesięciu obałamuconych robotników.

Wprawdzie Chrystus kochał lud i wśród niego tylko przebywał, ale ks. Gniłka chętnie widzi kapitalistów i szlachtę, bo to zawsze swój swojego poszukuje i do niego ciągnie.

Nie dziwimy się też, że na czerwony sztandar rzuca gromy potępienia i straszy biedne dziewczęta, że nie dopuści je do noszenia obrazów podczas procesji, bo wie o tem doskonale,

że sztandar P. P. S., to sztandar ludu biednego, na którym jest jego męka, krew i łzy i koło niego żaden bogacz nie stanie i żaden ks. Gniłka go nie poświęci. Wszyscy gnębiciele i wyzyskiwacze nienawidzą i boją się czerwonego sztandaru, bo wiedzą, że nadejdzie dla nich dzień zapłaty a sędziami wówczas będziemy my! Dlatego chronią się pod skrzydła sokołów, tych biednych piórkarzy, co to odpuść im Panie grzechy, nie wiedzą na co ich Bóg stworzył. Zdaje się im, że Bogu i narodowi służą, a tymczasem służą klechom i kapitalistom, stojąc na warcie przy ich workach pieniężnych.

Powiada ks. Gniłka, że sztandar sokoli pokona wszystkie przeciwne sztandary. Ano tak! Jeżeli na każdej uroczystości sokolej, tak jak w Pisarzowicach wychlapią sokoli wszystkie piwo i gorzałę, jakie tylko było na składzie, to gwarantujemy ks. Gniłce, że ze swym sztandarem sokoliki wprost do piekła pojadą, djabłom na pociechę a ludziom na pożytek. Kapitaliści i ich sympatycy pojadą z nimi, bo sto złotych na sztandar sokoli jest też coś wart.

Tylko naprzód drutowane druhy, dzień zwycięstwa zbliża się, ale nie waszego!

Pobożny parafjanin.

Uroczystość „Siły" w Wielkich Górkach.

Dnia 20 maja, drugi dzień Zielonych Świąt, obchodziła tutejsza młodzież małorolnych i robotników rocznicę założenia Robotniczego Stowarzyszenia Oświatowego „Siła", które liczy 60 męskich i 12 żeńskich członków. O godz. 3-ciej popołudniu uformował się pochód „siłaczy" z orkiestrą, który wyszedł na spotkanie siłaczy ze Skoczowa, Wiślicy i Jasienicy, a następnie o godz. 4½ popołudniu odbyła się uroczystość w lokalach tow. Pszczółki.

Zagaił ją prezes Koła miejscowego „Siły" tow. Śliwka powitaniem wszystkich gości, siłaczy i tow. Swaczynę, jako przedstawiciela Zarządu Powiatowego „Siły" z Bielska.

Po odczytaniu programu udzielił on głosu tow. Swaczynie, który przedstawił bardzo jasno a treściwie cele i znaczenie Stowarzyszenia „Siły". Cała sala, aż po brzegi napełniona, licznemi oklaskami dała wyraz entuzjazmu i zrozumienia jej celów.

Następnie odegrały siłaczki i siłacze z W. Górek dwie sztuki amatorskie: Pokój do wynajęcia i Babska polityka, z których wywiązali się doskonale. Nasza młodzież siłacka pokazała, że chociaż nie posiada żadnych kwalifikowanych sił, to jednak potrafi urządzić wieczorek, jakiego jeszcze w W. Górkach nie było.

Po przedstawieniu złożyła tow. Marja Kałużówna bardzo pięknemi słowami podziękowanie wszystkim zacnym gościom, którzy przybyli na uroczystość, czem wykazali, że miłują robotniczą młodzież, chociaż prześladują ich wrogowie klasy pracującej. Tow. Kałużówna podziękowała również tow. Swaczynie za jego pouczające przemówienie i złożyła w imieniu miejscowego Stowarzyszenia Oświatowego „Siły" oświadczenie, że siłacze i siłaczki W. Górek będą starali się być chlubą rodziców i „Siły". Po odśpiewaniu hymnu robotniczego rozpoczęła się o godz. 7 wieczór zabawa taneczna, która odbyła się b. wzorowo i spokojnie, wbrew złośliwym przepowiedniom przez kilku naszych wrogów rozsiewanych. Zakończono ją o 2-giej po północy jeszcze krótkiem podziękowaniem tow. Fr. Bąka.

Tutejsi małorolni i robotnicy pokazali przez swoje nadzwyczajnie liczne przybycie, że nie chcą nic mieć wspólnego z bałamutami, wyzyskiwaczami i parobkami obszarników i kapitalistów i że stoją mocno przy partji małorolnych i robotników P. P. S. i Stowarzyszenia Oświatowego „Siły" które jedynie stają w obronie praw klasy biednej. „Siłacze".

Kultura i sztuka.

Wyszedł z druku Nr. 12 **„Wolnomyśliciela Polskiego"** z treścią następującą:

O zasadach wolnomyślicielstwa słów kilka— Red. Pogadanki szkolne o „Bogu" i o innych sprawach pokrewnych a drażliwych — Jan Baudonin de Curtenay. Z dziejów katolicyzmu w Polsce — W. Borakowski. Ateizm a moralność — Jan Przewalski. Z książek. Odpowiedzi Redakcji.

Adres Administracji: Warszawa, Królewska 16. Cena egz. 30 gr.

Towarzysze! ***Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".***

O. K. R. P. P. S.

Kurs wakacyjny Zarządu Głównego T. U. R.

Od dnia 1 do 15 lipca br. odbędzie się w Sulejowie pod Piotrkowem Trybunalskim kurs na temat „Zagadnienia ustroju państwa".

Program wykładów:

1) Istniejące formy ustroju dawne i obecne.
2) Demokracja, faszyzm, komunizm.
3) Obecne konstytucje państw.
4) Dzieje ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.
5) Konstytucje polskie.
7) Stosunek socjalizmu do ustroju państwowego.

Zgłoszenia członków T. U. R. P. P. S. oraz Związków Zawodowych przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 do dn. 20 czerwca.

Prócz wykładów odbywać się będą seminarja, wycieczki. Słuchacze mieszkać będą w internacie.

BACZNOŚĆ LESZCZYNY!

Miejscowy Komitet P. P. S. wspólnie z N. P. S. w Leszczynach urządza w niedzielę, dnia 23 czerwca 1929

WIELKĄ WYCIECZKĘ LUDOWĄ

w lasku p. Schuberta na Łęgach.

Odmarsz o godz. 2-giej popołudniu od p. Wilczyńskiego w Leszczynach.

Wstęp 1 zł. od osoby. Bufet na miejscu.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

Zawiadomienie.

W niedzielę, dnia 16 czerwca br. odbędą się następujące zgromadzenia w powiecie żywieckim:

W **Radziechowach** zaraz po sumie przed kościołem. Na wiec przyjdzie tow. poseł Stan. Dubois z Warszawy i tow. Andrzej Pysz z Białej.

Dla gmin **Brzuśnika, Bystrej, Wieprza** odbędzie się zgromadzenie w Brzuśniku w lokalu p. Lacka w tą samą niedzielę co w Radziechowach o godz. 4 popołudniu. Przemawiać będzie tow. poseł Stanisław Dubois z Warszawy i tow. Andrzej Pysz z Białej.

Stowarzyszenie Domu Robotniczego w Straconce

urządza

w niedzielę, dnia 14 lipca br. o godz. 1-szej w południe bez względu na pogodę

WIELKĄ UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA DOMU ROBOTNICZEGO W STRACONCE.

Program:

1) O godz. 1-szej w południe powitanie gości.
2) Popisy orkiestr T. U. R.-owych z Okręgu.
3) Występ Chóru T. U. R. z Białej.
4) Przemówienie tow. senatora Dra Grossa, posła tow. Czapińskiego oraz delegatów.
5) Występ Chóru T. U. R. z Białej i „Wolność". z Lipnika.
6) Wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej i wpisywanie datków do księgi pamiątkowej.

Po ukończeniu uroczystości

WIELKI FESTYN

w ogrodzie i sali Domu Robotniczego.

Przygrywać będą dwie orkiestry T. U. R. ze Straconki i Leszczyn.

Wstęp na Festyn od osoby 1 zł.

Bufet obficie zaopatrzony.

Uwaga: Autobusy kursują między Białą a Straconką co godzinę aż do godz. 9-tej wieczór.

Uprasza się wszystkie bratnie organizacje socjalistyczne, towarzyszy oraz sympatyków o wzięcie masowego udziału w Uroczystości.

Zarząd.

Z okazji imienin i 30 lat życia prezesowi T. U. R. Oddział w Bystrej tow. Antoniemu Śliwowi składają serdeczne gratulacje

Członkowie Oddziału T. U. R. w Bystrej.

Nadesłane.

Wpisy dziewcząt do Gimnazjum Państwowego w Białej.

Dyrekcja Państw. Gimnazjum im. A. Asnyka w Białej komunikuje: Zgłoszenia kandydatek do I klasy państw. gimnazjum żeńskiego przyjmować będzie dyrekcja tego zakładu (Biała, ul. Kolejowa L. 23) w dniach od 17 do 22 czerwca od godz. 11 do 13 w południe. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć prócz metryki chrztu (urodzin) świadectwo szkolne z ostatniego (bieżącego) roku nauki w szkole powszechnej, świadectwo zdrowia z potwierdzeniem o dokonanem szczepieniu ospy, nadto ewentualne poświadczenie, że ojciec (matka) jest funkcjonarjuszem państwowym w czynnej służbie. Termin egzaminu wstępnego do klasy I. który odbędzie się systemem lekcyjnym, podany zostanie do wiadomości interesowanych przez ogłoszenie w westybulu zakładu. Przypadnie on przy końcu czerwca (między 24 a 28 bm.).

Egzamin wstępny dla chłopców do klas II—VII odbędzie się w tym samym czasie. Szczegóły podane będą w ogłoszeniu po 15 czerwca.

OGŁOSZENIA.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta

w czerwcu 1929.

W niedzielę, dnia 16 czerwca:
Dr. Brossówna, Biała, ul. Główna 3, tel. 1658.

W niedzielę, dnia 23 czerwca:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 21, tel. Nr. 2726.

W sobotę dnia 29 czerwca:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedziele, dnia 30 czerwca:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 2480.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

WOJCIECH KAMIŃSKI, ur. 1902 w gminie Wysoka, pow. Rzeszów, zamieszkały w Komorowicach śląskich Nr. 23, unieważnia skradzioną mu książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Edward Lorens, rocznik 1885, zamieszkały w Kozach Nr. 466, unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.